Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Egzemplarz pojedyńczy 50 gr

WIERZYCIEL

Organ Zw. Obrony Wierzytelności „Wierzyciel“ Tow. sąd. zar. w Poznaniu

Redakcja i Administracja:
Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 29.
Konto P. K. O. Nr. 209-871

Dwutygodnik wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca pod redakcją Stanisława Otto.
Prenumerata: kwartalnie 3,— złote

Nr. 3 Poznań, 1-go sierpnia 1928 r. Rok 1

Ustawa waloryzacyjna.

Zjazd Delegatów Związków Obrony Wierzycieli, który odbył się w w roku bież. w Warszawie posiada doniosłe znaczenie dla ruchu wierzycielskiego w kraju. Ankieta, przeprowadzona wśród najbardziej popularnych społecznych działaczy, uwidoczniła, że sprawa waloryzacyjna nagół znajduje w sferach tych należytą ocenę. Wystarcza przypomnieć że prócz najbardziej rozpowszechnionych dzienników, zajęli przychylne dla wierzycieli stanowisko wybitni parlamentarzyści z różnych obozów, jak naprz. pp. Marszałek Daszyński, Jan Piłsudski, prof. Kozłowski, dr. Seidler, Lopacki, dr. Dyboski, Trąmpczyński, prof. Pochmarski i wielu innych. To też w chwili obecnej, gdy zagadnienie waloryzacyjne staje się ponownie aktualnem i odnośny projekt nowelizacji ustawy stanie się przedmiotem obrad na jednem z wrześniowych posiedzeń sejmu ,nie od rzeczy będzie poddać ponownej analizie sławetne rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. oraz skutki jego urzeczywistnienia. W pracy mej („Dlaczego dekret waloryzacyjny należy uchylić?“ 1927 rok) przytoczyłem szereg faktów, obalających t. zw. motywy legislacyjne ustawy waloryzacyjnej, dalszy zaś bieg wypadków: zmiana ustroju monetarnego i warunków gospodarczych kraju, jak również sposób uregulowania tej sprawy w innych państwach, dowodzą niezawodnie, że ustawa ta w dzisiejszej swej postaci coraz bardziej traci rację bytu. Przyznają to najwybitniejsi ekonomiści, oraz sam prawodawca p. prof. Zoll, który przy redagowaniu ustawy nie przewidywał dewaluacji złotego.

Fakt naruszenia własności prywatnej przez ustawę waloryzacyjną nie zostaje zaprzeczony nawet przez najgorliwszych adherentów takowej, na usprawiedliwienie jej jednak powołują się na tę okoliczność, że prawo własności prywatnej zostało niejednokrotnie naruszone w okresie wojny przez parlamenty i rządy w różnych państwach. Przeprowadzenie analogji w danym wypadku, jest jednak sprzeczne z elementarnemi zasadami etyki i sprawiedliwości. Ustawa waloryzacyjna bowiem wywłaszcza wierzycieli na korzyść materjalnie zabezpieczonych właścicieli posiadłości miejskich i wiejskich, natomiast ustawy, opublikowane w okresie wojny (ustawy o rekwizycjach, o przymusowych pożyczkach) stały się koniecznością ze względu na obronę i bezpieczeństwo kraju. Widzimy jednak, że w miarę unormowania stosunków polityczno - gospodarczych w Europie ,prawo własności prywatnej zostaje przywrócone w całej swej mocy i zasada ta zostaje zastosowana również względem obywateli państw dotychczas nieprzyjacielskich. Anglja dobrowolnie zrzeka się postanowień traktowych, w myśl których przysługuje jej prawo pobierania opłat z towarów, eksportowanych przez Niemców. Ameryka uwalnia rekwirowane mienie obywateli niemieckich i austrjackich. Wszystkie państwa pokrywają szkody wojenne swych obywateli i w budżecie pańtwowym Niemiec pozycja ta określona jest sumą, przewyższającą jeden miljard marek. „Prawo własności wymaga — powiada prof. Kaufman — by w przypadku, gdy obywatel przymusowo został pozbawiony objektu, poszkodowany otrzymał wynagrodzenie w całej pełni“. Jurysdykcja zaś wielu państw przywraca poszkodowanemu nie tylko ekwiwalent rzeczy rekwirowanej, lecz sumę niezbędną dla odzyskania takowej (Wiederbeschaffungspreiss). I tu powstaje pytanie w doniosłem znaczeniu etycznem: Jeżeli bowiem obywatel, który ucierpi wskutek przymusowej rekwizycji, otrzymuje pełne wynagrodzenie ,czy nie należy zasady tej rozciągnąć również względem obywateli, którzy w chwili krytycznej swe oszczędności dobrowolnie państwu ewentualnie różnym Towarzystwom Kredytowem i dłużnikom zaufali?

Niska rentowność nieruchomości miejskich — argument tak często przytaczamy przez dłużników zarówno w prasie, jak i podczas przewodu sądowego, w licznych sprawach o przerachowanie, również nie jest słuszny. Ustawa o ochronie lokatorów umożliwia właścicielom nieruchomości otrzymywanie dochodu w wysokości 57 proc. w złocie dochodu przedwojennego, przyczem nie dokonywuje ona amputacji, gdy chodzi o posiadane przez nich realności, natomiast ustawa waloryzacyjna obniża dochodowość i kapitał ulokowany do 13 ewentualnie 7% wartości przedwojennej. Bezustanne więc podkreślanie w rezolucjach wiecowych konieczności podniesienia czynszu komornianego do wysokości przedwojennej i wyżej, przy równoczesnym nieuwzględnieniu postulatów wierzycieli jest nonsensem. Jeżeli więc obecnie obowiązujące przepisy w kwestji waloryzacyjnej nie ulegną rewizji, kamienicznicy eo ipso tracą

wszelką podstawę moralną dla żądania jakiejkolwiek korzystnej dla nich nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Tak przedstawiają się podstawowe argumenty dłużników w świetle prawdy i sprawiedliwości, nie mniej nieudolnem jest powoływanie się prawodawcy na ustawodawstwo zachodniej Europy. Pan prof. Zoll twierdzi, że Czesi zadawalniają się, gdy Małopolanie spłacają im swe długi w czeskich koronach, reprezentujących 1/6 część przedwojennej wartości. Dlaczego prawodawca ignoruje ten fakt, że propozycje rządu sowieckiego w kwestji uiszczenia przedwojennych długów we frankach francuskich (reprezentujących 20 proc. przedw. wartości) zostały kategorycznie odrzucone przez rząd francuski i spór ten jest główną przeszkodą w nawiązaniu normalnych stosunków polityczno-gospodarczych pomiędzy dwoma byłymi sprzymierzeńcami.

Francja dotychczas nie posiada ustawy waloryzacyjnej, co jednak znajduje uzasadnienie przez tę okoliczność, że dopiero w ostatnich tygodniach nastąpiła ustawa waloryzacyjna franka. W Niemczech ustawa waloryzacyjna została trzykrotnie na korzyść wierzycieli znowelizowana (waloryzacja resztujących cen kupna do 600 proc. w złocie, restytucja umorzonych hipotek). Ustawa waloryzacyjna w Gdańsku ustala 24 pr. stawkę przerachowania na rok 1926, przyczem w miarę korzystania z prawa zwłoki, automatycznie podnosi się stawka waloryzacyjna. Ustawa dopuszcza w wyjątkowych przypadkach waloryzację do stu procent i wzwyż oraz dopłatę obecnej wartości niedopłaconej części nieruchomości. Ustawa litewska dokonywuje przerachowania wszelkiego rodzaju roszczeń przedwojennych do wysokości 20 proc. (patrz „Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych adw. Józefa Stawskiego 1928 r.).

Zestawienie porównawcze przytoczonych ustaw uwidacznia wyższość takowych nad ustawą polską. Stawka waloryzacyjna jest wszędzie wyższa niż w Polsce, przyczem żadna z nich nie dokonywuje klasyfikacji wierzycieli i nie uzależnia miary przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych od różnych przejściowych warunków ekonomicznych i historycznych i miejsca zamieszkania wierzycieli.

Z przytoczonych faktów wynika, że ustawa waloryzacyjna w Polsce posiada b. poważne luki. Została ona zredagowana jednostronnie, w chwili, gdy wszelkie kryterja etyki kupieckiej były poszarpane. Kryje ona w sobie wszelkie cechy ustawodawstwa wyjątkowego, obdarzającego specjalnymi przywilejami (privilegia lucrativa) jeden odłam społeczeństwa, ze szkodą dla inych obywateli. Ustawa ta powoduje bezustanną polemikę, gmatwa stosunki prywatno-prawne, rujnuje wierzycieli, powoduje nawał spraw w sądach. Uchylenie ustawy jest nieodzownym warunkiem odrestaurowania zasad praworządności i sprawiedliwości w kraju, a więc haseł w imię których wszystkie partje polityczne powoływały obywateli do urn wyborczych.

Maurycy Frenkiel.

Cały świat organizuje się do walki

z hjenami wojennemi, wzbogaconemi cudzą krzywdą.

Według zasady, że wojna jest nieszczęściem, a na nieszczęściu i na cudzej krzywdzie nikt niema prawa robić interesów osobistych i wzbogacać się, — zaczynają na całym świecie masy poszkodowanych wojną i waloryzacją organizować się do decydującej rozprawy z hjenami wojennemi, wzbogaconemi cudzą krzywdą.

I tak we Francji powstało w ostatnich czasach szereg organizacyj obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją. Jak z pism zagranicznych dowiadujemy się, wśród miljonowej rzeszy zrozpaczonych wierzycieli francuskich, (poszkodowanych wojną i spadkiem franka), jedni starają się przez swe organizacje odzyskać swe straty. Drudzy zaś zwątpiwszy we wszelką praworządność i sprawiedliwość, rzucili podczas ostatnich wyborów ze zemsty, swe głosy na listę komunistów.

W Ameryce, jak pisaliśmy niedawno, wniesiono w Kongresie Stanów Zjednoczonych bill (projekt ustawy) o opodatkowaniu dorobkiewiczów wojennych.

W Austrji rozgorzała straszna walka,. Zorganizowani wierzyciele (Kleinrentner), którzy potracili w kasach i bankach podczas wojny oszczędności, wydają własny dziennik „Die Welt am Morgen"- o nakładzie dzien. 120 tys., a nadto wydają bezpłatny tygodnik: „Der Kleinrentner" o nakładzie ponad 200 tysięcy egzemplarzy.

W Niemczech wychodzi tygodnik obrony wierzycieli: „Volks-Recht", o nakładzie 250 tys. egzemplarzy. Przy niedawno odbytych wyborach do parlamentu niemieckiego (Reichstagu) szło 600 tys. wyborców - wierzycieli, grupujących się w czterech partjach. Nadto część poszła osobno, pod własną listą nr. 16 i zdobyła 2 (dwa) mandaty, a to dr. Best i Posadowsky. Zauważa się, że poseł dr. Best (Oberlandesgerichtpräsident) z Darmstadtu, jest twórcą różnych projektów waloryzacyjnych z roku 1923 — 1925, i zasiadał jako rzeczoznawca i fachowiec w wydziale prawniczo waloryzacyjnym „Reichstagu", a którego elaboraty i wywody były swego czasu przedmiotem silnej dyskusji i całej ruchawki waloryzacyjnej.

Jak nam donoszą, z zagranicy, jest nawet projektowany Międzynarodowy zjazd delegatów Związków Wierzycielskich wszystkich krajów, biorących udział we wojnie światowej.

Idea Samoobrony Wierzycieli toczy się, leci naprzód jak lawina i spadnie na głowy tych hjen i szakali wojennych, którzy cudzą krzywdą wzbogacili się i robią się wielkiemi a nawet udają patrjotów.

Budzą się z letargu zrozpaczone masy, zwiątpiałe w uzyskanie sprawiedliwości i organizują się do walnej decydującej rozprawy. A sprawa słuszna, sprawiedliwa musi wkrótce zwyciężyć. Uświadomione i zorganizowane społeczeństwo nie da się dłużej łudzić i rabować.

Cześć bojownikom o słuszną sprawę i cześć ich niestrudzonym przewódcom!

Od Redakcji.

Następny numer „Wierzyciela" zpowodu wyjazdu p. redaktora OTTO na wakacje, ukaże się z 5-dniowem opóźnieniem.

Twórzcie Oddziały „Wierzyciela"

Niemcy muszą Polsce zapłacić odszkodowania wojenne.

Mamy przed sobą odbitkę pracy jaka ukazała się w aktualnej wciąż kwestji odszkodowań wojennych.

Orędownik polskich spraw oszczędnościowych, adwokat warszawski Henryk Karnecki opublikował ostatnio na łamach pisma paryskiego „Revue internationale de sociologie", organie Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego, pracę pt. Remarque sur le regime economique au cours de l'occupation allemande en Pologne". Praca ta, zawierająca expose polskiej tezy odszkodowaniowej w szerokim stylu, w subtelnych rysach i rzeczowo przedstawia martyrologję polskiego przemysłu, rolnictwa i handlu oraz całego życia gospodarczego Polski w okupacji niemieckiej, jak niedolę inteligencji polskiej i robotnika polskiego w szponach okupanta niemieckiego.

Okupant niemiecki spowodował Polsce 56 proc. wszystkich szkód, wynikłych dla kraju w czasie wojny europejskiej. Do wyniszczenia kraju okupowanego zabrali się niemcy z całą premedytacją: osławiony departament surowców wojennych „Kriegsrohstoffstelle" zaciążył na całem życiu gospodarczem kraju okupowanego, pokrywając cały kraj siecią spółek wojennych (Kriegsgesellschaften), które osiągały niesłychane dochody, wywożąc z Polski do Niemiec przedmioty zarekwirowane, a nierzadko sprzedając je firmom miejscowym. Wywozowa dewastacyjna gospodarka niemców zaciążyła na wszystkich szczegółach życia gospodarczego Polski. Okupant podcinał źródła pracy inteligencji polskiej. Niemcy zastosowali system rekwizycyjny do polskiej siły robotniczej, tworząc bataljony robotnicze i stosując do robotnika polskiego najsurowszy rygor, praktykowany względem jeńców wojennych.

Wzbogacone kosztem kraju okupowanego Niemcy bronią się obecnie od zapłaty odszkodowań bezzasadnemi argumentami metafizycznemi. Wbrew zasadom powojennego Traktatu Wersalskiego, wbrew przedwojennym opinjom niemieckich teoretyków prawa międzynarodowego, jak prof. Franz von Liszt, który w swoim „Systemie prawa międzynarodowego" stwierdza, że reparacja szkód, spowodowanych przez okupanta własności prywatnej jest jego elementarnym obowiązkiem.

Praca adw. Karneckiego jest cennym dorobkiem nietylko w zakresie rewindykacji na rzecz Polski i jej obywateli, lecz i posiada doniosłe znaczenie dla polskiej myśli wogóle, jako jej objektywna manifestacja w piśmie naukowem o międzynarodowem znaczeniu.

Waloryzacja Oszczędności (wymiana pieniędzy) obywateli czechosłowackich

na terenie Śląska Cieszyńskiego.

„Robotnik Śląski, organ P. S. P. R. w Czechosłowacji w numerze z dnia 16 czerwca 1928, podaje następującą wiadomość:

Nareszcie po 8 latach widzimy pierwszy krok rządu czechosłowackiego w sprawie zlikwidowania tak palącej kwestji, jaką jest wymiana wkładów i oszczędności na Polskim Śląsku Cieszyńskim. Rozchodzi się bowiem o to, że tysiące obywateli mając ciężko zaoszczędzony grosz, złożony w bankach i kasach na Śląsku Cieszyńskim dotychczas nie otrzymało ani halerza, a są bardzo małe wyjątki gdzie niektórzy szczęśliwi otrzymali 30 procent zaliczki. 95 procent obywateli jednakowoż do dzisiejszego dnia nie otrzymało nic. Jeśli dziś po 8 latach nareszcie rząd czechosłowacki poczynił kroki do zlikwidowania tej krzywdy, to oczywiście zawdzięczyć należy tylko niestrudzonej i energicznej interwencji u czynników rządowych Związku na ochronę właścicieli wkładów i oszczędności w Cz. Cieszynie.

Dnia 30 maja b. r. wyszło rozporządzenie rządu czechosłowackiego, mocą którego przyznaje się wszystkim obywatelom czechosłowackim, zamieszkałym na terenie czeskiego Śląska Cieszyńskiego wymianę pieniędzy w stosunku 1 : 1 przy wkładach do 3 000 marek polskich, zaś przy wkładach wyższych tylko 30 proc. Rozporządzenie odnosi się do wszystkich instytucyj finansowych na Polskim Śląsku Cieszyńskim, z wyjątkiem cieszyńskiej Kasy oszczędności, której likwidacja nastąpi później.

Rozporządzenie nie jest sprawiedliwem, jeśli się zważy, że już w roku 1920 pełnomocnik rządu czechosłowackiego oświadczył solennie, że rząd czechosłocki gwarantuje wszystkim obywatelom na terenie Śląska Cieszyńskiego wymianę oszczędności — al pari — czyli 1 : 1. Pozatem rozporządzenie wspomiane nie wspomina niczego o oprocentowaniu kapitału za prawie 8 lat.

W celu wspólnych narad oraz w celu przeprowadzenia wszelkich spraw, które są związane z tą kwestją zwołuje Związek dla ochrony właścicieli wkładek oszczędnościowych na niedzielę, d. 17 czerwca br. w pół 10 g. rano do Strzelnicy miejskiej w Cz. Cieszynie zebranie członków, na które interesanci a zwłaszcza członkowie zjawić się powinni. Zebranie to ma zarazem zadanie ułożyć plan dalszego postępowania, aby niektóre krzywdzące postanowienia rzeczonego rozporządzenia rządowego zmienić na lepsze. Dlatego wszyscy winni stać na straży i dbać, by wymiana ciężko zaoszczędzonego grosza wypadła jak najkorzystniej.

Od wydawn. „Wierzyciela" dodajemy: Czechosłowacja zasadniczo trzyma się systemu spłat nominalnych.

Z mocy Ustawy z d. 10 kwietnia 1919 roku o oddzieleniu walutowem (Zbiór ustaw i rozporządzeń Nr. 187) zobowiązania, opiewające na korony austrjacko-węgierskie płatne na obszarze Czechosłowacji, podlegają uiszczeniu według stosunku 1 korona czeska za 1 koronę austrjacką przedwojenną. Ustawa ta jednak nie dotyczy roszczeń osób, zamieszkałych po dzień 26 lutego 1919 roku na terytorjum innych poza Czechosłowacją krajów sukcesyjnych; te roszczenia w myśl powyższej ustawy można

Zapisujcie się na członków Związku.

spłacać koronami niemiecko - austrjackiemi według równi nominalnej.

W ten sposób wierzytelności obywatela czechosłowackiego względem obywatela polskiego podlegałyby przerachowaniu według stawki 1 zł = 1 800 000 mk. = 2 571 425 koron i odwrotnie, w myśl retorsyjnego przepisu § 43 ustęp 3, wierzyciel czechosłowacki mógłby być spłacony przez dłużnika obywatela polskiego w tymże stosunku.

Stan ten względem Polski uległ zmianie dzięki umowie zawartej z Czechosłowacją w dn. 23 kwietnia 1925 roku w sprawach prawnych i finansowych, która wprowadziła zasadę równego traktowania obywateli czechosłowackich i polskich z zastrzeżeniem na rzecz obywateli polskich wzajemności materjalnej, przewidzianej w § 42 ustęp 2 rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 roku.

Sprawę uregulowania dawnych pretensyj i zobowiązań pieniężnych normują art. 60—68, powyższej ustawy.

Nareszcie!

„Szczerbiec" pisze: Wreszcie Sejm będzie rozpatrywał krzywdę wyrządzoną nabywcom pożyczek państwowych. Bardzo to późno, ale szczęśliwie, że jednak ta sprawa nie zamarła. Wszyscy wątpią w rzeczywistą naprawę krzywdy.... Nie traćmy wiary, że uczciwość i sprawiedliwość odniesie zwycięstwo. Oby przedstawiciele narodu w Sejmie pamiętali, że od ich uchwały zależy wiele, bardzo wiele, bo i podźwignięcie z nędzy licznych starców, którzy uważali pożyczyć zmartwychwstałej Polsce i to właśnie — o ironjo! — u schyłku życia sprowadziło im czarną godzinę nędzy! Dalej uczciwe przerachowanie zrehabilituje państwo w oczach ludzi, którzy zwątpili w uczciwość obietnic i poręczeń państwowych, powróci jasną linję poczucia moralnego za oszustwo w wielkim czy małym stylu, jest zawsze oszustwem — a choć wielu łez już przelanych nie wróci i ludzi zmarłych ze zgryzoty i nędzy nie wskrzesi — wszakże, przechylając się na stronę uczciwości i sprawiedliwości, jasną kartę da historji odbudowy naszego Państwa.

Panowie! Odrzucając wszelkie „racje" obłudnych sofizmatów, idźcie prostą drogą uczciwości, decydując o losach wielu braci waszych, jak każe sprawiedliwość i poczucie honoru Polski, bowiem nie może istnieć racja, dopuszczająca rzucanie na Państwo Polskie, — ojczyznę tylu wielkich duchów, — straszliwego zarzutu oszustwa, z ust pokrzywdzonych obywateli.

Dominik Bem.

Pełna waloryzacja!

Olbrzymi sukces Prezesa Warszawskiej Centrali Obrony Wierzytelności.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem p. prezesa J. Kukiel - Krajewskiego, w jednym ze swych ostatnich orzeczeń przerachował rublową sumę, zabezpieczoną na łódzkiej nieruchomości miejskiej według skali stuprocentowej w sprawie Olszerowej przeciwko Libermanom.

Kwestja była sporna o tyle, że aczkolwiek była to w rzeczywistości reszta niedopłaconego szacunku, to jednak nieruchomość przeszła w trzecie ręce i z tego powodu nowonabywca żądał przerachowania w wysokości 25 proc., jako zwykłego długu.

Stan faktyczny sprawy był taki: Niejaka Olszerowa sprzedała za 44 tys. rubli swą kamienicę w Łodzi Bergmanowej, pozostawiając na hipotece 36.000 rubli. Od Bergmanowej znowu nabyli tę nieruchomość małżonk. Libermanowie, przejmując sumę Olszerowej na dotychczasowych warunkach. Ponieważ Olszerowa 1000 rubli przepisała na inną osobę, żądała więc ona sądownie przerachowania tylko 35.000 rubli, wraz z zaległemi odsetkami.

Sąd okręgowy w Łodzi powództwo Olszerowej uwzględnił całkowicie, zasądzając na rzecz Olszerowej 109.392 zł. 50 gr., mimo orzeczenia biegłych, (1925 r.), że nieruchomości miejskie są obecnie warte tylko 60 proc. tego, co przed wojną.

Ta opinja nie miała wpływu na wysokość przerachowania, albowiem. zdaniem sądu okręgowego, wartość kamienic stale się zwiększa, a poza tem właściciele sum hipotecznych więcej zubożeli wskutek wojny, aniżeli właściciele nieruchomości.

W sądzie apelacyjnym pp. adwokaci Wład. Jeleński, prezes Central. Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Polsce (zam. w Warszawie, ul. Wspólna 54) i St. Janczewski ze względu na charakter należności Olszerowej prosili o pełną waloryzację, co sąd uwzględnił, zatwierdzając decyzję sądu okręgowego.

Z sądów.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał interesującą i typową sprawę na tle waloryzacji wierzytelności przedwojennych. — Niejaki pan K. w Łodzi ubezpieczył się na życie w roku 1898 na sumę 10 tysięcy rubli, płatną w r. 1923 . Zażądał on wypłacenia polisy w r. 1923, przyczem towarzystwo ubezpieczeniowe „L'Urbaine" wyraziło zgodę na powyższe żądanie, jednak oświadczyło gotowość wypłacenia za 100 rubli — 216 marek polskich, czyli razem 21 600 marek polskich. Pan K. nie zgodził się na tę propozycję i oddał sprawę do sądu, który polecił Towarzystwu wypłacić 9 500 zł, czyli 95 zł za 100 rubli.

Z Górnego Sląska.

Wierzyciele Górno-Ślązacy, poszkodowani ustawą „lex Zoll" zebrani na wiecu, zorganizowanym przez „Partję Prawa Ludu" w Mysłowicach odbytym w niedzielę, dnia 1 lipca 1928 w Giszowcu, żądają bezzwłocznego zniesienia wzgl. znowelizowania ustawy waloryzacyjnej z dnia 14 maja 1924 r. i temsamem 100 (sto) procentowego przewartościowania wszelkich pretensji prywatno - prawnych.

Dalej domagają się przewalutowania i nadpłaty wszelkich hipotek zapłaconych bezwartościowym wówczas pieniądzem i temsamem już wykreślonych w księdze wieczystej, przed ukazaniem się ustawy z 14. 5. 24. obojętnie czy spłacenie nastąpiło z zastrzeżeniem lub bez zastrzeżenia, żądania nadwyżki.

Również żądamy bezzwłocznego ukończenia pertraktacji z Rządem niemieckim w sprawie waloryzacji wzgl. wypłaty polis towarzystw asekuracyjnych niemieckich.

Kronika.

Sprawa rejestracji wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w Wiedniu. Termin rejestracji w P. K. O. wkładów oszczędnościowych, złożonych swego czasu do pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu, przedłuża się o miesiąc, t. j. do 31 lipca r. b. Druki rejestracyjne wydają bezpłatnie wszystkie urzędy pocztowe, a także centrala P. K. O. w Warszawie.

Układ walorazycyjny między Polską a Niemcami. Dnia 6 lipca br. podpisaną została w Berlinie pomiędzy Niemcami a Polską konwencja dotycząca przewalutowania hipotek oraz różnych postulatów prywatnych, obligacyj przemysłowych, zabezpieczenia listów zastawnych, świadczeń kas prowincjonalnych etc. Konwencja, którą ze strony polskiej podpisał p. Prądzyński zawiera 56 artykułów i dwa protokuły końcowe. Konwencja ma moc obowiązującą po ratyfikowaniu jej przez parlamenty niemieckie i polski, co nastąpi prawdopodobnie na jesieni. Między innemi rząd berliński na podstawie nowej konwencji musi wypłacić rządowi polskiemu 1 100 000 mk. w ciągu 2 lat tytułem przewalutowania różnych wartości i obligacji.

Związek obrony drobnych akcjonarjuszy. W dniu 3 b. m. odbyło się w „Warszawiance" przy Alejach Marcinkowskiego zebranie konstytucyjne Związku obrony drobnych akcjonarjuszów. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Samolińskiego Bolesława, do pióra powołano p. Rybakowskiego Maksym. Przewodniczący zagaja zebranie o godz. 7.30 przy udziale pp. Z. Komornickiego, T. Kurkowskiego, M. Bosika, Jandy, Kuźniewskiego i Szczepańskiego. Pierwszy zabrał głos p. Komornicki, który w swem obszernem przemówieniu dał ogólny pogląd na nieuczciwą gospodarkę niektórych spółek akcyjnych. Dotychczasowa gospodarka podkopuje zaufanie wśród szerokich mas społeczeństwa do lokowania kapitału w przemyśle. Z punktu widzenia narodowego jest to objaw bardzo niebezpieczny, albowiem jak zauważyć można, cudzoziemcy wykupują akcje, co grozi zawładnięciem naszego przemysłu przez zagranicę. Następnie przemawiają p. Kurkowski i Rosik, którzy również potępiają dotychczasową gospodarkę spółek akcyjnych a jako dowody przytaczają różne bilanse. Ażeby temu kres położyć, postanowiono utworzyć związek, którego zadaniem będzie bronić drobnych akcjonarjuszów przed dalszym wyzyskiem ze strony poszczególnych tow. akcyjnych. Związek ten, mając zorganizowaną odpowiednią ilość akcyj, występować będzie na zebraniach spółek akcyjnych w obronie interesów drobnych akcjonarjuszy. Nazwa związku brzmi: **Związek Obrony Drobnych Akcjonarjuszy z siedzibą w Poznaniu.** Na czele związku stanął komitet, składający się z 5 osób. — W skład tymczasowego komitetu weszli: p. Samoliński Bolesław, prezes; p. Komornicki Zygmunt, wiceprezes; p. Rybakowski Maksymiljan, sekretarz; p. Kuźniewski Józef, skarbnik; p. Kurkowski T., ławnik.

Na Ekranie Polityki.

Włażą pod mat!

Warszawski korespondent „Berliner Tageblatt'u" porównał niegdyś Marszałka Piłsudskiego do milczącego gracza w szachy.

Co prawda to nasz Marszałek nie jest wielomówny, ale zato jak powie, to paralitycy zaczynają biegać, a politycy natomiast siadają, lub jeśli są na wsi pędzą w dyrdy za stodołę popatrzeć jaka jest pogoda z wielkiego wzruszenia.

Druga część porównania jest znacznie udatniejsza i doskonale się nadaje do obecnej sytuacji politycznej.

Od dwóch lat toczy się partja między Sejmem, a wąsatym Capablancą. „Grand Prix" — wielką nagrodę stanowi prawo skierowania losów 30-milj. narodu albo na bezdroża, rozświetlone błędnemi ognikami demagogicznych frazesów, albo też na ciernistą drogę ofiarnych wysiłków, niosących w dani dla Polski laurowy wieniec mocarstwowości.

Nasz Capablanca ma czas. Co pół roku pokręci wąsa i mówi: Szach! aż figurki podskakują na stole, ale z matem się nie spieszy.

Przeciwnikom najwyraźniej nerwy odmawiają posłuszeństwa. Główną batalję prowadzi PPS. Reszta kibicuje jak może. Najwięcej mądrzy się Endecja. Capablanca jej zupełnie nie imponuje.

— Gdybyśmy, panie Dzieju prowadzili grę, mielibyśmy mat w trzech posunięciach. Stanisław Grabski, jako dama zawarłby nową umowę z żydowskimi pionkami, Kucharski wywróciłby złotego tak jak ongiś markę polską i laufrował na szachownicy, bając o kredytach amerykańskich. Nowaczyński wywracałby koziołki jak znarowiony konik, zrobiłoby się nową sitwę w Lanckoronie i Capablanca sam zacząłby prosić o zaprzestanie gry... (ze strachu o szachownicę — Polskę).

Bardziej zdecydowanemi są pętaczki wyzwoleniowe i dąbszczykowate. Najedli się po razowcu faszerowanego marksizmem szczupaka à la Djamant i myślą, że na nich spłynęło boskie objawienie.

Aby pomoc socjalikom wystawili na szachownicy wieżę własnej beznadziejnej głupoty, okraszonej śmiesznym tupetem. W arcybojowej rezolucji Zarządu Głównego P. S. L. „Wyzwolenia" czytamy:

„Tej powagi w świecie i pożądanego spokoju nie przysporzyło Państwu ostatnie wystąpienie publiczne p. Min. Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie czynniki władzy wykonawczej z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele składają przy objęciu urzędowania dobrowolną a uroczystą przysięgę na przestrzeganie i obronę Konstytucji i nie mogą mieć miejsca wystąpienia z tą przysięgą sprzeczne (1926 r. już poszedł w niepamięć — dop. red.). Nie mogą mieć miejsca wystąpienia z tą mogą one zachwiać samego ustroju, lecz obniżają praworządność, demoralizują wszelkie organa władzy i uprawniają poniekąd ogół obywateli do lekceważenia i łamania prawa.

Niczyje zaś obelgi i wyzwiska nie mogą dotknąć (widocznie wideł potrzeba — dop. red.) tych wybrańców ludu, którzy w swej państwowo-politycznej, oświatowo-kulturalnej i gospodarczej pracy usiłowali zawsze być przykładem pracowitosci, patrjotyzmu i bezinteresowności".

Rację mają na 100 procent. Kazał Marszałek pracować nad budżetem, więc są pracowici. Za kumanie się z zielonemi międzynarodówkami t. j. z bolszewikami sadza się do paki —są patryjotyczni. Nie mogą od dwóch lat kraść — są bezinteresowni!!!!!

Tylko, że ludzie są tacy podli, że jak się złodziej zacznie bić w piersi i przysięgać na swoją uczciwość — wybuchają gromkim śmiechem.

A ponieważ śmiech ogromnie w szachach przeszkadza samotny gracz, mniej czuły na publikę da mata z największym spokojem, tembardziej, że przeciwinicy sami się pod niego pchają.

Giełdy.

Warszawa, 27. 7. Z papierów państwowych powróciła do normy poprzedniej Dolarówka, osiągając wraz z innemi papierami najwyższe, z ostatnio notowanych kursów. Z listów zastawnych utrzymały się ziemskie 4½% złotowe, a także dawno nie notowane 8% dolarowe. Tendencja dla listów zastawnych m. Warszawy, zwłaszcza 8% była słabsza, a bardzo słabe były i poniosły znaczne straty listy prowincjonalne Radomia i Siedlec. Zainteresowanie obligacjami miejskiemi wzrasta coraz bardziej. Cokolwiek mniej notowano tylko 6% obligacje m. Warszawy.

Papiery procentowe.

W procentach nominału:
8% L. Z. B. Gosp. Krajow. 94.00.
8% Państw. B. Rolnego 94.00.
8% Oblig. B. Gosp. Kraj. 94.00.
8% Obl. Pol. B. Komunal. 93.00.
8% L. Z. Ziem. w Warszawie 1928 r. 92.50.
5% Państw. Poż. Konwer. 67.00.
5% Poż. Konwers. Kolej. 61.90.
10% Poż. Kol. 104.00.
W złotych:
5% Poż. Prem. Dolar. 88.50—88.00—89.00.
4½% Tow. Kredyt. Ziem. 52.25—52.00—52.15.
4½% T. K. m. Warszawy 53.00.
8% T. Kred. m. Warszawy 72.25 — 72.00 — 72.25.
5% Tow. Kred. m. Radomia 49.00.
10% T. K. m. Siedlec 75.00.
6% Poż. Konw. m. Warszawy 61.25.
8% Poż. Szkoln. m. Warszawy 92.00.
8% Pol. B. Kom. II. em. 81.75.

Poznań, 27. 7. Dzisiejsze zebranie giełdowe było nieco więcej ożywione. Transakcje zawierano chętniej jakkolwiek mniejsze z powodu braku odpowiedniego materjału. Na rynku papierów proc. tendencja nieco osłabiona. Za wyjątkiem dolarówki, która była w płaceniu i poszukiwaniu po 86 zł. Pozatem resztę papierów oddawano a mianowicie 6% listy żyt nie po 29 zł. Poznańskie listy skonwertowane po 55¼%. Akcje bankowekowe nadal w zaniedbaniu. Na rynku akcji przem.-handl. tendencja mocniejsza, jednak obroty bardzo małe. Za Cegielskiego płacono 46, natomiast oddawano Romana Maya po 105. Pozatem poszukiwano jeszcze szereg innych papierów bez notowań. Bank Polski w płaceniu i w żądaniu po 176.

Komunikaty Zarządu „Wierzyciela" Z.O.W.

Związek Obrony Wierzytelności „Wierzyciel", Tow. sąd. zarejestrowane w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 29, II, wydaje członkom bezpłatnie formularze do wystawienia nowych pełnomocnictw w celu zastępstwa w sprawie wniosków o wyższe przerachowanie Pożyczek Państwowych z roku 1920. Plenipotencje, już udzielone dawniejszemu skarbnikowi Związku, p. Janowi Szymczakowi, są nieważne. Szybkie załatwienie niezbędnych formalności jest konieczne i leży w interesie członków. Osobom i instytucjom, które nie są członkami, udziela Związek informacyj za nadesłaniem zł 3 w znaczkach pocztowych. Dalsze starania o uzyskanie rzetelnej i sprawiedliwej waloryzacj Pożyczek Państwowych są w toku. Dlatego pożądane jest tworzenie Oddziałów Związku w każdej miejscowości i możliwie z jaknajwiększą liczbą członków. Bliższych informacji udziela sekretarjat. Na korespondencje bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.

Wydawca: Związek Obrony Wierzycieli. „Wierzyciel" tow. sąd. zar. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29.
Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAW OTTO w Poznaniu.

Tabela urzędowa

zamortyzowanych w dn. 2 lipca 1928. obligacyj 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924.

na podstawie art. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 96 poz. 561).

VII. rata.

Obligacje zamortyzowane
Po 2000 złotych.

Od № do №	Ilość sztuk	Od № do №	Ilość sztuk
4050083— —	1	4056713—4056727	15
4050199—4050209	11	4056732—4056734	3
4050212—4050232	21	4056825—4056826	2
4050773— —	1	4056841—4056855	6
4050861—4050863	3	4056851—4056855	5
4051048—4051949	2	4056858—4056866	9
4051057— —	1	4056868— —	1
4051076— —	1	4056887— —	1
4051131—	1	4056906— —	1
4051404—4051407	4	4056920—4056921	2
4051456—4051460	5	4056966— —	1
4051514— —	1	4081091— —	1
4051519— —	1	4081126— —	1
4051698— —	1	4081289—4081300	12
4051706—4051710	5	4081306—4081311	5
4051885— —	1	4081331—4081342	12
4051944—4051945	2	4081381—4081388	8
4051951— —	1	4081400—2081403	4
4952113— —	1	4081412—4081413	2
4052145— —	1	4081421—4081422	2
4052290— —	1	4081427— —	1
4052422—4952429	8	4081429—4081433	5
4052440—4052441	2	4081512—4081513	2
4052451— —	1	4081548—4081567	20
4052626— —	1	4081802— —	1
4052628— —	1	4082179—4082180	2
4052635— —	1	4082182—4082188	7
4052644—4052645	2	4082275— —	1
4052648—4052649	2	4082277— —	1
4052927—4052930	4	4082302— —	1
4052969— —	1	4082362—4082372	11
4052985—4052986	2	4082400—4083404	5
4053143— —	1	4072444— —	1
4053611—4053611	2	4082867— —	1
4053850—4053856	7	4082938— —	1
4053865— —	1	4083064— —	1
4054017— —	1	4083095—4083096	2
4054111— —	1	4083152—4083156	5
4054124—4054126	3	4083159— —	1
4054184—4054185	2	4083983—4083986	4
4054198—4054199	2	4129995—4130000	6
4054215—4054228	14	4130138—4130144	7
4054464— —	1	4131001—4131004	4
4054466—4054467	2	4170180—4170183	4
4054501—4054503	3	4170266—4170285	20
4054815—4054821	7	4170291— —	1
4054823—4054829	7	4170301—4170302	2
4054982—4054983	2	4170309—4170310	2
4054986— —	1	4170331—4170340	10
4054989—4055014	26	4170518—4170519	2
4055028—4055031	4	4170548— —	1
4055034—4055038	5	4170773— —	1
4055043— —	1	4170793— —	1
4055099—4055109	11	4170905—4170906	2
4055170—4055171	2	4171161— —	1
4055174—4055179	6	4171318—4171241	24
4055185— —	1	4171343— —	1
4055195—4055231	37	4171345—4171352	8
4055253— —	1	4171386—4171388	3
4055820— —	1	4172068—4172071	4
4056111—4056113	3	4172201—4172202	2
4056661—4056667	7	4172204—4172208	5
4056674—4056690	17	4172540— —	1
4056692—4056706	15	4172842—4172843	2

Sztuk 566 na sumę 1.132.000 złotych.

CZCIONKAMI DRUKARNI ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH TOW. AKC. W POZNANIU, ŚW. MARCIN 37.